

Kolumbia na rozdrożu

26 stycznia 2024

Gustavo Petro, pierwszy w XX wieku suwerenistyczny i lewicowy prezydent Kolumbii, sprawujący swój urząd od sierpnia 2022 roku, stoi przed wyzwaniem znalezienia środków na sfinansowanie swojej ambitnej polityki socjalnej, obejmującej reformę rolną i transfery finansowe na rzecz ubogich.

Przykładem tego ostatniego jest ogłoszona przez prezydenta we wtorek 2 stycznia podwyżka płacy minimalnej o 12,06% do wysokości 1,3 mln kolumbijskich pesos. Wedle słów kolumbijskiej minister pracy Glorii Inés Ramírez, która wystąpiła wraz z prezydentem, pomimo dziesięciu rund negocjacyjnych pomiędzy rządem, przedstawicielami kapitału i związkami zawodowymi, sektor prywatny nie wyraził akceptacji dla decyzji rządu.

Kolumbia znajduje się tymczasem w stanie recesji gospodarczej, co wynika z naturalnego cyklu następujących po sobie w kapitalizmie okresów wzrostu gospodarczego i jego spowolnienia. Obecna sytuacja to spowolnienie po wyczerpaniu się oddziaływania bodźców mających pobudzić gospodarkę po obostrzeniach na tle epidemii COVID-19 i efekt zaostrzenia polityki pieniężnej, by zwalczyć dwucyfrową inflację. Spadek dochodów budżetowych jest skutkiem niższego o 0,3% wskaźnika wzrostu PKB rok do roku w trzecim kwartale 2023 roku, co odbiega istotnie od prognozy wzrostu o 0,5%. Spadek wzrostu dotyczy przy tym przede wszystkim branż budowlanej i produkcyjnej, które zanotowały spadki odpowiednio o 8% i o 6%. Kolumbijski bank centralny (Banco de la República, Banrep) prognozuje spadek wzrostu gospodarczego z 1,2% w 2023 roku do 0,8% w 2024 roku.

Niepowodzenie reformy podatkowej

Dochody szacowane na 20 bln. kolumbijskich pesos rocznie na sfinansowanie reform miała budżetowi Kolumbii przynieść reforma podatkowa z listopada 2022 roku. 17 listopada 2023 roku Sąd Konstytucyjny Kolumbii (hiszp. Corte Constitucional de Colombia) utracił jednak kluczowy element reformy, pozostawiając dziurę finansową wielkości 3,2 bln kolumbijskich pesos, co stanowi 15% dochodów jakie miała generować reforma. Sąd Konstytucyjny orzekł, że zakazanie spółkom wydobywającym ropę naftową i węgiel kamienny odliczania opłat licencyjnych od podatków od osób prawnych jest niezgodne z konstytucją, narusza bowiem zasadę równości podatkowej.

Dodatkową przeszkodą dla ściągania przez władze kolumbijskie pieniędzy do budżetu jest restrykcyjna polityka monetarna mianowanej jeszcze przez konserwatystów rady polityki pieniężnej Banco de la República, na co zwrócił uwagę prezydent w swoim przemówieniu na uroczystości wojskowej z 15 listopada 2023 roku. Bank centralny w listopadzie utrzymał wysokość stóp procentowych na poziomie 13,25%, co skądinąd pozwoliło ograniczyć inflację, która swój szczyt notowała w marcu: w sierpniu jej wysokość wynosiła 11,43%, we wrześniu 10,99%, w październiku 10,48%, w listopadzie 10,15%. W grudniu Banco de la República ogłosił obniżkę stóp procentowych do 13%. Według prognoz banku centralnego spadkowy trend inflacji ma się utrzymać w 2024 roku i osiągnąć na jego koniec poziom 5,7% (wciąż jednak powyżej celu 3%). Aktywność gospodarcza notowana przez Banrep spadła tymczasem w październiku o 0,4% rok do roku, skłaniając bank centralny do obniżenia swojej prognozy wzrostu na 2023 r. z 1,2% do 1%.

Zniesienie limitu deficytu budżetowego

Pierwszym ze sposobów, jakimi chce się posłużyć G. Petro dla

zarządzenia niedoborowi środków, jest odejście od „regła fiskal” – ustawy wprowadzonej w 2011 roku, za rządów Juana Manuela Santosa (2010-2018), nakładającej na rząd ograniczenia w pożyczaniu pieniędzy i ustanawiającej górny limit deficytu budżetowego na poziomie 71% PKB. Prezydent Kolumbii w swym wystąpieniu z 15 listopada nazwał „regła fiskal” wytworem „neoliberalnego fundamentalizmu”, zachęcając do debaty nad jej porzuceniem. Zwrócił uwagę, że reguła ta była omijana przez samych jej autorów, robiąc tym widoczną aluzję do Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz instytucji finansowych Unii Europejskiej. Zdaniem prezydenta, „gdy obniża się poziom inwestycji prywatnych, wzrosnąć musi poziom inwestycji publicznych”. Według G. Petro redukcja jednych i drugich doprowadzi Kolumbię do ekonomicznej katastrofy. Kolumbijski przywódca może tu odwołać się do ekspansywnej polityki budżetowej prowadzonej przez najgłośniejszych rzeczników budżetowej dyscypliny (USA, Niemcy i de facto kontrolowany przez nie Europejski Bank Centralny) w okresie kryzysu gospodarczego 2008 roku, przede wszystkim jednak obostrzeń sanitarnych na tle histerii wokół COVID-19. Polityka taka miała zawsze więcej zwolenników na lewicy niż na prawicy, acz nie jest to regułą, na co dowodem rządy PiS w Polsce.

Pierwszy problem z tego rodzaju polityką polega na tym, że zniesienie limitu zadłużenia państwa podniesie zapewne ceny kolumbijskich obligacji rządowych, zwiększy zatem koszt ich emisji i obsługi, ograniczając tym samym zasoby budżetu państwa – osiągnięty efekt będzie przeciwny do tego, który chciałby wypracować prezydent G. Petro. Po przemówieniu G. Petro kolumbijskie peso zanotowało spadek wartości w stosunku do dolara USA. Drugi problem polega na tym, że zwiększenia wydatków państwowych dokonuje się przy założeniu późniejszej spłaty zaciągniętego w ten sposób długu publicznego w warunkach wzrostu aktywności sektora prywatnego. Wzrost ten może jednak nie nastąpić w ogóle lub być niższy od zakładanego, czego prawdopodobieństwo wzrasta wraz z suplementowaniem kolejnych segmentów rynku przez państwo.

Uruchomić się w ten sposób może niekontrolowana lawina kolejnych wydatków na poczet rosnącego wciąż długu publicznego, czemu będą towarzyszyły dalszy wzrost kosztów obsługi państwowych papierów dłużnych oraz spadek wartości pieniądza.

Zamrożenie pensji sektora publicznego

Kolejnym pomysłem prezydenta na załatanie dziury na 3,2 bln kolumbijskich pesos (minister finansów Ricardo Bonilla twierdzi, że dla domknięcia budżetu potrzebne będzie aż 6,5 bln kolumbijskich pesos) jest zamrożenie pensji pracowników sektora publicznego na rok 2024. Rząd chce w ten sposób osiągnąć deficyt budżetowy na poziomie 4,3% PKB w roku 2023 i 4,5% PKB w roku 2024. W tej sprawie prezydent może liczyć na poparcie posłów centrolewicowej Alianza Verde (AV), sceptyczna jest natomiast centrala związkowa Central Unitaria de Trabajadores do Colombia (CUT), której przedstawiciele twierdzą, że prezydent nie może jednostronnie zmieniać wynegocjowanych i podpisanych wcześniej porozumień płacowych.

W obliczu braków finansowych G. Petro postanowił też zwrócić się o pomoc do Chin. Kolumbia była tradycyjnie jednym z najbardziej uzależnionych od USA państw na świecie, jej obecny prezydent pragnie jednak zrównoważyć politykę zagraniczną Bogoty, dystansując się od Waszyngtonu poprzez krytykę jego polityki zagranicznej – szczególnie na Bliskim Wschodzie, oraz balansując przewagę jankesów rozbudową sojuszu z Chinami. Kolumbijski prezydent udał się do Pekinu w ostatnim kwartale października 2023 roku, spotkawszy się tam z Xi Jinpingiem. Kolumbia zgłosiła akces do chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku, proponując partnerom chińskim inwestycje w energię odnawialną i budowę trasy kolejowej mającej połączyć Atlantyk z Pacyfikiem i być alternatywą dla Kanału Panamskiego kontrolowanego przez USA. Po stronie chińskiej relacje z

Kolumbią podniesiono do rangi „strategicznego partnerstwa”.

Zaniechanie porwań dla okupu

Niejakimi sukcesami rząd G. Petro może się natomiast wykazać w dziedzinie pacyfikacji sytuacji wewnętrznej. Wojnę domową na dużą skalę zakończyło definitywnie porozumienie administracji prezydenta Juana Manuela Santosa i Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii – Armii Ludowej (hiszp. Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia – Ejército del Pueblo, FARC-EP) z listopada 2016 roku. Na placu boju pozostały wtedy jedynie relatywnie niewielka grupka rozłamowa z FARC w postaci Estado Mayor Central (EMC) oraz mająca mniejsze znaczenie Armia Wyzwolenia Narodowego (hiszp. Ejército de Liberación Nacional, ELN), podlegające jednak postępującej kryminalizacji.

We wtorek 12 grudnia, w następstwie drugiej rundy negocjacyjnej 2-11 grudnia, reprezentujący stronę rządową Camilo Gonzáles oraz reprezentujący EMC Oscar Ojeda („Leopoldo Durán”) podpisali porozumienie, w którym EMC wyrzekło się porwań dla okupu, nie wskazując jednak ram czasowych decyzji. Na 9-18 stycznia zaplanowana została kolejna runda negocjacyjna, podczas której omawiane mają być m.in. kwestie nielegalnych upraw koki i kwestie społeczne oraz środowiskowe Amazonii.

Z kolei w niedzielę 17 grudnia zaniechanie porwań dla okupu ogłosiła ELN. Decyzja została ogłoszona na zakończenie piątej rundy negocjacyjnej w Ciudad de México, przeprowadzonej w ramach ogłoszonego we wrześniu sześciomiesięcznego rozejmu. Strony zgodziły się też na nieangażowanie sił paramilitarnych w walkę z partyzantką na czas zawieszenia broni, stworzenie sześciu „stref krytycznych” w celu realizacji wsparcia humanitarnego oraz partycypację strony społecznej w rozmowach pokojowych. Następną rundą negocjacyjną ma zostać przeprowadzona w styczniu na Kubie i dotyczyć przedłużenia rozejmu.

Wynegocjowanie rezygnacji z porwań dla okupu jest dużym sukcesem rządu G. Petro: na 287 porwań dla okupu w ciągu dziesięciu ostatnich miesięcy, za 11% odpowiedzialna była ELN, zaś za 10% EMC. Według kolumbijskiego ministra obrony Ivána Velásqueza, na dzień 7 grudnia 2023 roku trzydzieści osiem osób było przetrzymywanych dla okupu przez ELN. Liczba porwanych dla okupu była w ubiegłym roku najwyższa od czasu demobilizacji FARC w 2016 roku.

Autorstwo: Ronald Lasecki

Źródło: [MyslPolska.info](https://myslpolka.info)